

PRZEDMOWA

Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu – pod takim tytułem, zaproponowanym przez dr. Michała Zembrzuskiego, prof. Artur Andrzejuk i właśnie dr Michał Zembrzuski zebrali artykuły, które powstały w latach 1956 – 1996, czyli w przeciągu bardzo długiego czasu mojej pracy naukowej. Z podziwem odnotowuję jednak, że zarówno tytuł jak i wybór nie są przypadkowe: poszukiwanie realizmu bowiem było dla mnie zawsze podstawowym celem badawczym. Starłem się go realizować we wszystkich uprawianych przeze mnie dyscyplinach filozoficznych: metafizyce, antropologii, etyce, teorii mistyki i polityki.

Poszukiwanie realizmu w historii filozofii polega w książce na tropieniu konsekwencji poglądów, głoszonych w dziejach myśli ludzkiej. Gdy te konsekwencje wykluczają istnienie bytu, wtedy wyraźnie wskazują na nierealistyczny punkt wyjścia danego ujęcia lub koncepcji. Akcent w drugiej części książki jest postawiony właśnie na wiernym tekstem odczytaniu historycznych formuł i ujęć problematyki filozoficznej.

Tym ostatnim aspektem różni się ta książka od kolejnego tomu *Opera philosophorum* zatytułowanego *W kierunku tomizmu konsekwentnego*, w którym już przeważa poszukiwanie formuł zgodnych z realnie istniejącym bytem, dla których zastane w dziejach poglądy i ujęcia stanowią tylko punkt wyjścia, pretekst, okoliczność. Nie jest to jednak zasadniczo inny zespół zagadnień; nie jest to także różna od historii filozofii metodologia – stanowi to raczej to, co Gilson nazwał *history of philosophy itself*¹.

W tym kontekście cieszę się także bardzo, że w pierwszej części tomu znalazły się teksty ukazujące moje widzenie metodologii historii filozofii wraz z

¹¹ *Jedność doświadczenia filozoficznego*, tł. Z. Wrzeszcz, Warszawa 1968, s. 207.

ilustracją jej stosowania w filozofii Boga i charakterystyką polskiej historii filozofii w XX wieku.

Uprawiana przeze mnie historia filozofii dotyczy głównie filozofii średniowiecznej i jej podstawowych źródeł. Książka stara się ukazywać poszukiwanie realizmu w historii filozofii, właściwie jego tropienie, najpierw z bardzo dalekiego dystansu, potem coraz bliżej, by w metafizyce św. Tomasza z Akwinu odnaleźć samą zasadę wszelkiego realizmu: *ipsum esse* jako *actus entis*.

W całych dziejach filozofii, w filozofii średniowiecznej także, przeważał jednak idealizm. Dlatego w zbiorze zdecydowanie przeważają analizy ujęć wprost neoplatonickich i neoplatonizujących: Proklosa, Anzelma, Abelarda, Awicenny, Bonawentury, Henryka z Gandawy, Mikołaja z Kuzy, Dantego, Marsilio Ficino, Marsyliusza z Padwy, Mikołaja Kopernika. W badaniach nad neoplatonizmem średniowiecznym zwracałem uwagę na temat mistyki. Mistyka bowiem była w tych idealistycznych ujęciach jakby oknem, wychodzącym na realną rzeczywistość. Początkowo bardzo niewielkim, jak w kościołach romańskich, z czasem powiększanych, a – w myśli Wiktorynów – tak wielkim, jak w gotyckich katedrach – pozwalającym na zdystansowanie idealistycznych punktów wyjścia i formuł refleksji w kierunku pewnego rodzaju zdroworozsądkowego realizmu.

Na podstawie tych badań uważam, że znane z tekstów Grabmanna, Gilsona, Steenberghena, Le Goffa, czy u nas Michalskiego, ujęcia średniowiecza należy wzbogacić o temat mistyki i to nie przeciwstawionej scholastyce, lecz ujętej jako próba wyjaśnienia przeżyć mistycznych, stanowiącej integralną część scholastyki.

Realizm filozoficzny sformułował Arystoteles, przeciwstawiając się ujęciom Platona. W średniowieczu ten realizm najpełniej realizował się w ujęciach Tomasza z Akwinu, który – na podstawie ujęć i metodologii Arystotelesa – sformułował inną niż arystotelesowska, egzystencjalną, wersję

metafizyki bytu. Dzięki wskazaniu w bycie na współstanowiący go akt istnienia Tomasz wyraźnie zidentyfikował źródło realności, a tym samym wskazał na podstawy wszelkiego realizmu. Do dziś więc uprawianie tej wersji filozoficznej refleksji uważam za działania w służbie realizmu.

Realistyczne ujęcie uniwersytetu polega na postrzeganiu go przede wszystkim jako wspólnoty – *universitas magistrorum et scholarum*. W tak rozumianym uniwersytecie – jak to trafnie zauważył o. Mieczysław A. Krąpiec (w ujęciu ks. Andrzeja Wawrzyniaka) – *wobec równości wszystkich wobec prawdy ... hierarchia urzędów uniwersyteckich, a także podstawowy na uniwersytecie, podział na profesorów i studentów, winny być tylko pomocną strukturą organizującą partnerską zasadniczo społeczność starszych i młodszych w jej dążeniu do prawdy*². Powiedzmy więcej: pomocniczy jest także podział na działalność dydaktyczną i pracę badawczą – na uniwersytecie obydwie stanowić powinny organiczną jedność. Wiele prezentowanych w tomie ujęć i tematów stanowi wynik analiz, rozważań, dyskusji, a nawet sporów na seminariach z historii filozofii, prowadzonych przeze mnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, która dziś jest Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Niektóre ujęcia pochodzą wprost od uczestników tych seminariów, co zawsze starałem się zaznaczać dla podkreślenia właśnie osobowego i wspólnotowego charakteru poszukiwań naukowych. Nie inaczej jest i w tym tomie. Teksty zawierają opracowania i ujęcia uczestników moich seminariów: ks. Stanisława Wielgusa, dziś profesora filozofii i arcybiskupa, Jana Wróbla, dziś doktora filozofii, mieszkającego i działającego w Niemczech, ks. Edwarda Kawy, salwatorianina pracującego na misjach w Tanzanii, a potem wśród Polaków w USA, Stanisława Porębskiego, profesora UKSW, ks. Piotra Góry. Sam tom przygotowali także uczestnicy moich zajęć: prof. Artur Andrzejuk, mój następca na Katedrze Historii Filozofii

²M. A. Krąpiec, *Człowiek, Kultura, Uniwersytet*, wybór i opracowanie A. Wawrzyniak, Lublin 1982, s. 483 (cyt. pochodzi z posłowiecia pióra ks. A. Wawrzyniaka).

oraz dr Michał Zembrzuski, należący do najmłodszego pokolenia moich studentów. Ich działania wydawnicze skutecznie wspierał mój najbliższy, wieloletni współpracownik, a dziś prorektor UKSW, prof. Tadeusz Klimski. Wymienionym osobom, a przez nich wszystkim uczestnikom moich seminariów historii filozofii, bardzo dziękuję za ich wielkoduszną obecność, pracowitość w analizowaniu tekstów i kontekstów, dociekliwość w poszukiwaniu najlepszej formuły problemu, niezawodną życzliwość, których efekt – jestem tego pewny – stanowi także tom X *Opera Philosophorum Medii Aevi*, zatytułowany właśnie *Historia filozofii w poszukiwaniu realizmu*.

Tom stanowią, powtórzmy, materiały już kiedyś wydrukowane. Chciałbym wobec tego w tym miejscu przytoczyć uzasadnienie ich zebrania, które przedstawiłem w innej mojej książce: *Materiały te, rozrzucone jako artykuły w czasopismach naukowych, nie stanowiły tej wyraźnej drogi. Były światłami, które nie ukazywały kierunku analizy. Zebrane razem wytyczają, jak na lotnisku, kierunek startu refleksji lub jej lądowanie na bezpiecznym obszarze realnie istniejącego bytu*³.

Życzę Czytelnikom tomu tego bezpiecznego startu i lądowania w obszarze realnie istniejącego bytu. Życzę wszystkim odnalezienia realizmu.

M. Gogaw

³ *Człowiek i jego relacje (materiały do filozofii człowieka)*, Warszawa 1985, s.3-4